



Krakowska Książka Miesiąca

Krakowski muzykolog Mateusz Borkowski wydał *Organy na krańcach świata* – zapis rozmów ze znanym organistą prof. Markiem Stefańskim, który podróżuje po świecie, uprawiając „turystykę organową”, zarezerwowaną dla wirtuozów tego instrumentu. Koncertował w Ameryce Południowej i Korei, Stanach Zjednoczonych, Europie... Współczesność i egzotyka... Dostojność koncertów i często pracowite noce podczas prób – sam na sam z potężnym instrumentem, w przestroni olbrzymich świątyń i niewielkich kościołków. Spotkania z kościelnymi hierarchami, muzykami i pasjonatami organów. To codzienność prof. Stefańskiego podczas podróży do organów. Największe wrażenie wywarły na nim wyjazdy do Rosji i Białorusi. Z jednej strony egzotyka tych miejsc, z drugiej – muzykalność społeczeństwa i dziesięciolecia prześladowań wiary oraz dewastacji świątyń. Najmniej ucierpiały te posiadające pięknie brzmiące organy, dzięki którym zamieniane były na *koncertne zały*. Dość wspomnieć kościół Marii Magdaleny we Lwowie czy neogotycką świątynię wybudowaną w XIX wieku przez Polaków w Irkucku.

Po lekturze tej książki organy za brzmią dla nas innym dźwiękiem...

PS Z autorem będzie się można spotkać 28 kwietnia o godz. 18.00 w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką”.

Janusz M. Paluch

Mateusz Borkowski, *Organy na krańcach świata*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2019.

Andrzej Wajda wielokrotnie filmami, przedstawieniami, wypowiedziami dawał powody do refleksji, wzruszeń, przemyśleń, oburzenia, radości. Tym razem zachęcał do uprawiania z sobą tak zwanej twórczości równoległej. Czytamy między innymi takie oto zdania Artysty: „Moim filmom można zarzucić wszystko, tylko nie to, że są dydaktyczne” lub „Jeszcze niedawno wydawało mi się, że jestem ostatnim, który posługuje się wiecznym piórem” albo „Wesele Stanisława Wyspiańskiego należy do najwspanialszych arcydzieł teatralnych polskiej literatury”, i mamy dwie wolne strony na wyrażenie własnej refleksji. Te niezapisane karty prowokują, zadają pytanie: a jakie ty, czytelniku, masz na ten temat zdanie? Możemy złapać za wieczne pióro, długopis czy ołówek i zapisać swoje skojarzenia, reminiscencje, coś narysować lub wkleić obrazek. Książkę ozdabiają zdjęcia Wojciecha Plewińskiego, ale możemy też ozdobić ją własnymi. Słowem: tworzyć książkę wspólnie z Andrzejem Wajdą. Dano nam taką szansę, więc trzeba korzystać!

(as)

Andrzej Wajda, *Książka do pisania*, Wydawnictwo Austeria, Kraków–Buda-
peszt–Syrakuzy 2018.

Trafiasz do szpitala. Pal diabli, dlaczego. Na pewno nie może to być tak poważna sprawa, byś ruszyć palcem nie mógł.

Co wtedy robisz? Telewizor losowany na żetony? Czytelnia? W tej nieoczywistości? Chyba że ze słuchawkami na uszach i mocnym rockiem w odtwarzaczku.

Ale już w szpitalu pisać? Tworzyć? Nie, to coś więcej niż wyzwanie. To katusze. Widowisko samo w sobie warte celebracji i opisanie.

Mikołajewski postanawia opisać te chwile, gdy wyciągasz, naiwny twórco, laptop, rozkładasz go na kółdrze (siedzisz, kucasz, półsiedzisz?) i mniej lub bardziej rytmicznie stukasz w klawiaturę.

A tu rozmowy o wujku i serial *Rancho* puszcza na okrągło, bo właściciel, który pilota wygrał, ma bez liku żetonów

Więc może jednak czytać? Ale jaki tytuł znieśie utyskiwania wokół nad babcią, która musi coś pilnie podpisać w związku ze swym zdrowiem? Albo z księdzem, który namawia na komunię? Albo z policjantami, którzy niemo siedzą przed jedną z sal, pilnując przestępcy, więźnia, świadka koronnego.

I wspomnienia z dzieciństwa, tłumaczące co to kirkut. I zapach ojca, który odszedł. I wiersz naszżyciowany, choć wystukany na laptopie.

Ta miniatura miniatury (stron bez mała 40) pióra Mikołajewskiego to jeden z najmocniejszych zapisów choroby w wieku późno-średnim.

Czyta się. (wb)

Jarosław Mikołajewski, *Szpitalne*, Austeria, Kraków 2018.

Skoro już próbuje opisywać współczesny świat, to mógłby to robić poprzez reporterskie portrety znanych jego osobistości bądź opisy spektakularnych wydarzeń. Jako dziennikarz z siłą przebiccia miałby przecież takie możliwości – zresztą swego czasu relacjonował wybory Obama kontra McCain i operacje sił specjalnych w Afganistanie oraz przekazywał sprawozdania z obozu nepalskich maoistów i legendarnego więzienia dla najgroźniejszych przestępców San Quentin.

Ale on postanowił pokazać rzeczywistość przez losy siedmiorga dzieci z różnych miejsc globu: Miki z Finlandii i Juanity z Kolumbii, Kanae z Japonii i Madhuri z Indii, Reilly’ego z Zimbabwe na południu Afryki i Marggie z Ugandy w samym środku Czarnego Łądu, a wreszcie Casey’ego ze Springfield w Missouri, w tak zwanym Pasie Biblijnym Stanów Zjednoczonych. Taka jednostkowa i lokalna perspektywa pozwala wskazać na globalne problemy – ale przecież i radości! – naszych czasów tyleż precyzyjnie, co przejmująco. I choć polityka dociera wszędzie, to okazuje się też, że nie wszystko musi od niej zależeć. Równie ciekawe są ludzkie obyczaje czy psychika.

PS Tak się składa, że Tomasz Michniewicz podróżuje po najdalszych zakątkach świata, zawodowo udziela się zwykle w Warszawie (m.in. w radiowej Trójce i radiu Zet), lecz swoje często nagradzane książki wydaje w Krakowie.

(kb)

Tomasz Michniewicz, *Chrobot. Życie największych ludzi świata*, Wydawnictwo Otwarte, Kraków 2018.

Dzieje, zabytki i kultura Krakowa są niewyczerpanym źródłem do badań dla polskich historyków. Potwierdza to zbiór tekstów poświęconych sylwetkom kolejnych krakowskich dziejopisów, poczynając od Jana Długosza i Macieja z Miechowa, po żyjących w XX wieku, na przykład Henryka Batowskiego, Ludwika Piotrowicza czy Janinę Bieniarzównę. Związani z Krakowem dojrzewali w jego intelektualnym klimacie, by potem przekazywać wiedzę swym wychowankom. Uformowało się wielopokoleniowe środowisko, niezapominające o dokonaniach poprzedników. Kraków stanowił i stanowi atrakcyjny cel badań – dawniej i teraz – jako ośrodek kultury i stolica polskiej pamięci. Niniejsze opracowanie daje świadectwo ciągłości dziejów historyków pod Wawelem – tu pracujących i też o tym mieście przekazujących wiadomości. Jest też przykładem, że historycy pracowali i pracują nie tylko nad ukazaniem przeszłości, ale i oni sami stanowią ciekawy temat.

(ed)

Krakowskie środowisko historyczne XV-XX w. Ludzie – idee – dzieła, pod red. T. Gąsowskiego i J. Smołuchy, Polska Akademia Nauk i Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum, Kraków 2018.

Cmentarz w Bronowicach, położony na łagodnym wzgórzu przy ul. Pasternik, istnieje już ponad 100 lat. Jego dzieje, specyfikę i sylwetki wielu pochowanych tam osób opisała Karolina Grodziska, autorka monografii kilku innych krakowskich nekropoli. Na bronowickim cmentarzu swoje grobowce mają choćby przedstawiciele chłopskich bohaterów *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego – Mikołajcykowie, Czepcowie, Klimowicze, a także Rydlowie. Na Pasterniku spoczywa również Włodzimierz Tetmajer, jego żona Anna oraz syn Jan Kazimierz (zginął w 1920 roku na Wołyniu, walcząc jako ułan). Inskrypcje na grobach przywołują losy ludzi, którzy na bronowickim cmentarzu znaleźli miejsce wiecznego spoczynku: są wśród nich powstańcy, żołnierze, zesłańcy syberyjscy, więźniowie hitlerowskich obozów i ofiary systemu komunistycznego, a także znani artyści i uczeni. Książka zawiera ich skrupulatny wykaz (wraz z notkami przypominającymi życiorysy i zasługi).

Koniecznym należy zwrócić uwagę na piękne fotografie cmentarza, oddające jego klimat i urok niektórych nagrobnych rzeźb, dekoracji i inskrypcji.

Czyta się znakomicie – i jako opowieść o miejscu, i historiach ludzi tam pochowanych.

(ed)

Karolina Grodziska, *Cmentarz na Pasterniku*, fotografie: Zbigniew Kos, wyd. nakładem własnym, Kraków 2019.